BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2020 (XLVIII)
https://doi.org/10.36770/bp.523
ISSN 1640-7806 (druk) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl

Anna Janicka*
Uniwersytet w Białymstoku
https://orcid.org/0000-0003-0289-3706

Tamara Karren. Próby

Tamara Karren. Essays

Abstract: The author of the article analyses the work of Tamara Karren (1918–1997), Polish writer and publicist associated after the Second World War with London's emigration for independence. Karren is the author of two dramas, a volume of poetry, many journalistic articles, unpublished letters and *Memoirs*. However, her literary creation did not manage to reach a wider audience and is poorly known in Poland. The text is therefore an introduction to the works of the writer, whose personality is determined by her biography, Jewish origin, Polish patriotism and immigrant status.

Keywords: Karren, biography, emigration, Zapolska.

* Anna Janicka – dr hab., prof. UwB; pracuje w Zakładzie Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu w Białymstoku. Autorka książek: *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, (wyd. 2: Białystok 2015); *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża"* (Białystok 2015).

„I kim właściwie ja jestem"?[1]

Biografia – rozpoznania i korekty

Początek tekstu[2] jest chyba jedynym stosownym momentem, by przyznać, że w sprawie losu Tamary Karren stoję dopiero na początku drogi. Albo inaczej – używając znakomitej i wciąż dla mnie inspirującej formuły Józefa Bachórza – „na rozdrożu"[3]. Na tę trudną i intrygującą perspektywę rozdroża składa się zaś kilka kwestii. O nich właśnie będzie poniższy szkic. Jego celem ma więc być przede wszystkim określenie zagadnień, które należy podjąć, przystępując do pracy nad książką o Tamarze Karren – emigracyjnej pisarce, publicystce, poetce.

Tamara Karren nie ma historycznoliterackiej biografii. Jej los nie obrósł bluszczem cudzych ustaleń, wariantów, przypuszczeń i wątpliwości. Jej twórczość nie sprowokowała polemik i głośnych badawczych sporów, nie stała się przedmiotem gorących interpretacyjnych batalii. Tamara Karren, wraz ze swoim losem i swoją twórczością osadzona została z jednej strony w poetyce biogramu, z drugiej zaś – wspomnienia. Biogramów i wspomnień pisarka doczekała się kilku[4]. Niech jeden z nich posłuży nam za punkt wyjścia:

1 T. Karren, *Kim jestem*, [w:] tejże, *Czarne niebo*, Londyn 1986, s. 5.

2 Tekst powstał w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Naukowa, krytyczna edycja z rękopisów w pięciu tomach korespondencji Tymona Terleckiego z Jerzym Giedroyciem, Mieczysławem Grydzewskim, Janem Nowakiem-Jeziorańskim, Kazimierzem Wierzyńskim i innymi" (2018–2023)" realizowanego na Uniwersytecie w Białymstoku. W pierwotnej, skróconej wersji (*Tamara Karren. Próby biograficzne*) tekst ten został wygłoszony na I Międzynarodowej Konferencji z cyklu „Archiwa kultury polskiej XX wieku: Londyn – Turyn – Białystok", zatytułowanej „Archiwalne źródła współczesnych prac monograficznych i biograficznych" (Londyn, 9 listopada 2019 r.). Jest on wstępem do większej całości.

3 J. Bachórz, *Pozytywistka na rozdrożu*, [w:] *Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej końca XIX wieku*, red. T. Bujnicki i J. Maciejewski, Wrocław 1986.

4 B. Klimaszewski, E. R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1993. Wydaje się, że najbardziej rozbudowany biogram znajdziemy [w:] J. K. Danel, *Druga Wielka Emigracja 1945–1990: słownik biograficzny*, t. 1, *A – F*, Zamość 2011; tenże, *Druga Wielka Emigracja 1945–1990: słownik biograficzny*, t. 2, *G – J*, Zamość 2016. Biogram Tamary Karren-Zagórskiej znajdzie się w tomie 3 publikacji.

Karren Zagórska Tamara, ur. 22 IX 1918 w Warszawie, zm. 12 IV 1997 w Londynie; pisarka, publicystka. Studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim przerwała wojna. Przebywała (1940–41) w Wilnie, skąd przez Moskwę, Baku, Teheran przedostała się do Palestyny. Jako (1945) oficer oświatowy Czerwonego Krzyża dołączyła we Włoszech do II Korpusu Wojska Polskiego. Pracowała tam w placówce przyszpitalnej. Mieszkała (od 1946) w Londynie. Pisała (od 1960) recenzje teatralne do „Tygodnia Polskiego" oraz artykuły i recenzje do „Wiadomości" i „Orła Białego". Jest autorką dwu sztuk scenicznych: *Pani Gabriela. Autoportret z listów* (1977), *Kim był ten człowiek? Rzecz o Januszu Korczaku* (1981) oraz tomiku poetyckiego *Czarne niebo* (1986). Należała do Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie[5].

Z drugiej strony wektora losu Tamary Karren sytuuje się poetyka wspomnienia. Tutaj na wyróżnienie zasługują dwa teksty wspomnieniowe – autorstwa wieloletniego przyjaciela pisarki Natana Grossa[6] oraz bliskiej jej znajomej Anny Mieszkowskiej. W obu zwraca uwagę nie tylko przyjacielska perspektywa wspomnienia pośmiertnego, ale również świadomość obojga autorów, że oto żegnają pisarkę wyjątkową, ale zupełnie w kraju nieznaną. Teksty te układają się w interesujący dwugłos, wzajemnie się uzupełniający i dopełniający.

„Tamara Karren jest autorką dwóch sztuk, tomiku wierszy i kilkuset recenzji teatralnych, wywiadów z aktorami, artykułów o teatrze polskim i angielskim" – pisze Mieszkowska. I dalej, skrótowo, rekonstruuje jej emigracyjny los, który zaczyna się dla ówczesnej studentki (nigdy niedokończonych) studiów polonistycznych w Warszawie w roku 1939, prowadzi ją przez wielomiesięczny pobyt w Białymstoku i Wilnie (co dla mnie szczególnie ciekawe), aż „okrężną drogą" – jak pisze badaczka – doprowadza do Palestyny, w której pozostaje do roku 1946, kiedy to przenosi się do Londynu. Tu debiutuje w roli recenzentki bardzo późno, bo dopiero w roku 1960, już jako dojrzała osoba na łamach „Tygodnia Polskiego". Tu też poznaje swego drugiego męża – pisarza Wacława Zagórskiego.

5 M. Mroczkowska, A. Siomkajło, [hasło] *Karren-Zagórska Tamara*, [w:] tamże.

6 N. Gross, *Tamara – korzenie i sęki*, „Archiwum Emigracji" 1998, T. 1, s. 174-175; *Tamara Karren-Zagórska – korzenie i sęki*, [w:] tegoż, *Przygody Grymka w Ziemi Świętej*, Kraków 2006; A. Mieszkowska, *Kim jestem? Tamara Karren-Zagórska (1913–1997)*, „Archiwum Emigracji" 1998, T. 1, s. 169-173.

Natan Gross pomija kilkumiesięczny epizod białostocki, za to odnotowuje coś, czego Mieszkowska nie wspomniała – mianowicie wileński ślub z Romanem Brandstaetterem. Dorzuca też kilka szczegółów topograficznych – takich mianowicie, że do Palestyny dotarła przez Moskwę i Teheran, następnie zaś została wyekspediowana do Włoch, gdzie pełniła służbę w wojskowej jednostce sanitarnej. Palestyna jest też o tyle istotna, że tu rozchodzą się jej drogi z pierwszym mężem – „on skierował się na Polskę Ludową, ona wybrała Londyn"[7]. Sporo miejsca Gross poświęca w swoim szkicu Wacławowi Zagórskiemu, niemało też wplata osobistych wspomnień, do których upoważnia go wieloletnia przyjaźń z pisarką. Rozpoczyna, ustanawiając bardzo osobisty punkt widzenia:

> Tamara była piękna tą pięknością, która nie płowieje z biegiem lat. Podtrzymuje ją inteligencja i żywotność. Taką ją zapamiętam. Ciężka choroba zwaliła ją z nóg i przyprawiła o nieludzkie cierpienia. Ale najwięcej bolało ją to, że nie może utrzymać pióra w dłoni, nie może pisać. Odpisywała jednak do końca na wszystkie listy i prosiła o listy, które ktoś jej czytał i ktoś pod jej dyktando na nie odpowiadał. Bardzo nie chciała umierać w zimnym Londynie, ale lekarz nie pozwolił jej na podróż samolotem[8].

W szkicu Natana Grossa dominuje pamięć i anegdota, a Karren – choć słynna powodzeniem sztuki o Zapolskiej i szczególnie o Korczaku – i to słynna w perspektywie światowej (Londyn, Tel-Aviv, Nowy Jork, Warszawa, sztukę wystawiano też w Niemczech) – pozostaje dla badacza przede wszystkim poetką. Refleksjami o jej znakomitym tomiku z 1986 roku *Czarne niebo* wybrzmiewa to poruszające studium o pisarce[9].

W szkicu Anny Mieszkowskiej znajdujemy przede wszystkim rozpoznanie Karren jako dramatopisarki. Mamy tu wyczerpujące omówienie jej obu sztuk i rzetelne, choć z konieczności skrótowe, pokazanie ich realizacji scenicznych.

Pora zapytać, co wynika dla nas z tego wstępnego rozpoznania kontrapunktowych ujęć związanych z biografią Tamary Karren, ujęć realizowanych

7 N. Gross, dz. cyt.

8 Tamże.

9 Pamiętajmy, że Natan Gross był recenzentem tego tomu w prasie polskiej w Tel-Awiwie; omówił go w recenzji pod tytułem *Pamiętnik serca i świadectwo epoki* (z 6 lutego 1987 roku).

bądź to w porządku encyklopedycznego faktu, bądź intymnego, przyjacielskiego wspomnienia? Co wynika z rozpoznania losu, który w dotychczasowej relacji historycznoliterackiej podporządkowany został bądź to poetyce biogramu, bądź relacji wspomnieniowej?

Można to chyba potraktować jako dogodny punkt wyjścia do pracy nad biografią pisarki. Daje nam to bowiem świadomość, że ani biogram, ani wspomnienie nie są ujęciami, które byłyby w stanie udźwignąć ciężar cudzego losu. Aby w opowieści biograficznej ten cudzy los odzyskać, trzeba umieć zbudować narrację opartą na faktach i wydarzeniach, ale w tych faktach i wydarzeniach niewyczerpującą się. Nie można poprzestać na rekonstrukcji, warto pomyśleć o rozpoznaniu i korekcie. Różnica jest być może subtelna, ale zasadnicza. Narracja biograficzna powinna, tak myślę, przebiegać po cienkiej granicy pomiędzy odtwarzaniem a stwarzaniem, w zgodzie z klasyczną formułą Jamesa L. Clifforda budowania nowej mozaiki z zebranych już kamyków[10]. Ramę biografii literackiej zawsze wyznacza los. Do badacza należy tylko (i aż) skonfigurowanie poszczególnych elementów tego losu w całość, która staje się – odpowiednio sprofilowaną, ale nie zniekształconą – opowieścią. A nie jest to łatwe zadanie.

Biograficzne rozpoznania w przypadku interesującej nas pisarki powinny być poprzedzone solidną korektą podstawowych faktów. Jak widać, funkcjonuje przynajmniej kilka wariantów jej losu (data urodzenia: 1913 czy 1918, mężowie, dzieje znajomości z Romanem Brandstaetterem, data i miejsce debiutu publicystycznego). Ponadto, na skutek różnych pomyłek i zawłaszczeń (o czym będę jeszcze w niniejszym szkicu pisała), w powszechnym obiegu funkcjonuje błędny tytuł jej dramatu o Zapolskiej[11], co – w mojej

[10] J. L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przeł. A. Mysłowska, Warszawa 1978. Sięganie po ujęcia klasyczne nie oznacza, że w swoim myśleniu o biografii nie zapożyczam się u badaczy współczesnych. Por. P. Rodak, *O biografiach tych, którzy nie mają biografii*; D. Sosnowska, *Biografia i lektura. Biografia jako lektura*; tejże, *Biografia kobieca*; wszystkie teksty [w:] *Biografia. Historiografia. Dawniej i dziś. Biografia nowoczesna, nowoczesność biografii*, red. R. Kasperowicz i E. Wolicka, Lublin 2005.

[11] W internetowej wersji *Encyklopedii teatru polskiego* znajdujemy następujące informacje: „KARREN Tamara (ur. 1913, Polska – zm. 1997, Londyn). Poetka, pisarka, krytyk literacki i teatralny. W 1940 roku w Wilnie wyszła za mąż za poznanego w 1935 w Warszawie wybitnego pisarza, Romana Brandstaettera, tak jak ona żydowskiego pochodzenia. Dzięki jej kontaktom małżonkom udało się wyjechać z Wilna i poprzez Moskwę, Baku, Iran i Irak dotrzeć do Jerozolimy. W Jerozolimie Brandstaetter przeszedł na katolicyzm. W 1945 rozwiódł się z Tamarą na mocy tak zwanego przywileju św. Pawła, który umożliwia przeprowadzenie rozwodu, jeśli jeden z małżonków przyjmuje chrzest, a drugi zdecydowanie pozostaje wyznawcą religii niechrześcijańskiej oraz →

ocenie – może stanowić niejako symboliczny zapis swoistego zacierania obecności autorki *Pani Gabrieli* w krajowym obiegu historycznoliterackim.

W przypadku Tamary Karren równie istotny i konieczny wydaje się zabieg oddzielenia autokreacji wspomnieniowej od rzeczywistych, potwierdzonych faktami wydarzeń z życia pisarki. Zarówno jedno, jak i drugie zasługuje na uwagę i namysł badawczy, jednak biograf musi mieć świadomość, że mamy tu do czynienia z dwoma, czasami wykluczającymi się narracjami, jego zaś zadanie powinno polegać na takim ich uzgodnieniu, by ich kolizyjność zaowocowała w miarę spójną i najbliższą prawdy narracją. Jest to zadanie niezwykle trudne, o ile nie niemożliwe. Wyobraźmy sobie, że ktoś zostawia po sobie swój autoportret, zaś inne osoby zostawiają ujęcia, które się z tym autoportretem zupełnie nie zgadzają. Badacz staje wówczas przed dylematem: która osoba jest prawdziwa?

W odniesieniu do autorki *Czarnego nieba* tym autoportretem są wspomnienia[12], spisane przez poetkę w roku 1996, czyli na rok przed śmiercią, zaś „te inne" ujęcia stanowią relacje, wspomnienia, dopowiedzenia i korekty osób, które się z wybraną przeze mnie Autorką przyjaźniły i które zechciały mi o niej

→ nie zamierza pozostawać w związku małżeńskim z ochrzczonym. Drugim mężem Tamary został Wacław Zagórski, jeden z najwybitniejszych oficerów podziemia Armii Krajowej, dziennikarz, uczestnik akcji pomocy Żydom, uhonorowany po wojnie przez Yad Vashem w Jerozolimie. Tamara używała odtąd podwójnego nazwiska: Karren-Zagórska. Zamieszkali na stałe w Londynie. Oprócz aktywności w polonijnym środowisku emigracyjnym Tamara zajmowała się pisarstwem. Opublikowała tomik wierszy *Czarne niebo* oraz dwie sztuki teatralne. Pierwsza z nich, *Ta Gabriela*, to opowieść o Gabrieli Zapolskiej. Powstała w wyniku inspiracji bogatą korespondencją słynnej dramatopisarki i aktorki (zachowało się blisko 2 000 listów Zapolskiej). Prapremiera odbyła się w Londynie w 1976 na emigracyjnej scence Ogniska Polskiego. W Polsce dwukrotnie wystawił ją Andrzej Łapicki – raz w Teatrze Narodowym w Warszawie (1977) z Ireną Eichlerówną w roli Gabrieli, oraz ponownie w Teatrze Polskim w Warszawie (2001) z Teresą Budzisz-Krzyżanowską. Druga sztuka, *Kim był ten człowiek? Rzecz o Januszu Korczaku*, przypomina postać wielkiego pedagoga. Prapremiera odbyła się w Londynie w 1980, w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym, zaś polska premiera – w Teatrze Powszechnym w Warszawie w 1987. Ponadto autorka publikowała artykuły w prasie, między innymi w londyńskim czasopiśmie „Tydzień Polski" (na przykład w 1986 recenzję z występów w Londynie Jerzego Stuhra z *Kontrabasistą*)".

[12] T. Karren, *Wspomnienia* [maszynopis z odręcznymi poprawkami i podpisem Autorki, datowany: 1996, Archiwum Biblioteki Polskiej POSK w Londynie].
W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Dyrektor Biblioteki Polskiej POSK w Londynie Pani dr Dobrosławie Platt, jak również wszystkim pracownikom kierowanej przez nią Instytucji (w szczególności Paniom: Małgorzacie Pogorzelskiej i Elżbiecie Urban), za życzliwe podejście do mojej pracy, okazaną mi pomoc i poświęcony czas.

opowiedzieć; takiej, jaką pozostała w ich pamięci[13]. Te dwa obrazy nie zawsze się ze sobą pokrywają, nie zawsze są wobec siebie współbieżne. I, wydaje się, jest to niezwykle trudny, ale bardzo interesujący punkt wyjścia do pracy biograficznej: złączyć je w całość, nadać im spójny kształt, uzgodnić to, co się – być może tylko pozornie – wyklucza. Trzeba przy tym pamiętać, by unikać tonów przesadnych, skrajnych (zarówno hagiograficznych, jak i skandalicznych) i nie dać się uwieść żadnej z tych opowieści – ani autorskiej, ani tej zapisanej w pamięci osób wspominających autorkę. Innymi słowy: stworzyć od podstaw biograficzny portret Tamary Karren. Wydaje się bowiem, że jak wielu pisarzy emigracyjnych – ona wciąż czeka na swój portret, ujęcie możliwie najpełniejsze, nie tylko szkic czy zarys.

Te wstępne, biograficzne korekty i rozpoznania pozwalają przejść do kwestii związanych z twórczością autorki *Pani Gabrieli*. Tu potrzeba nie tylko rzetelnego, solidnego uporządkowania dzieła Tamary Karren, na które składają się dwa wspomniane dramaty i tomik poezji, ale też setki recenzji, omówień, tekstów publicystycznych, okolicznościowych, sprawozdawczych. Na wyróżnienie i opracowanie zasługuje niezwykle bogata korespondencja pisarki, która utrzymywała stały kontakt nie tylko z postaciami świata emigracyjnego, ale też z wieloma twórcami w kraju[14] (tu na szczególne wyróżnienie zasługuje jej wieloletnia korespondencja z Romanem Brandstaetterem, jak też z Jerzym Ficowskim).

Jak widać, przywrócenie dzieła Tamary Karren historii literatury polskiej będzie wymagało nie tylko niebagatelnego wysiłku genologicznego uporządkowania, ale też sporego trudu interpretacyjnego. Trzeba bowiem tę twórczość poddać próbie problematyzacji, to po pierwsze. Po wtóre – wydobyć z niej najważniejsze wątki, motywy, tematy. Oddzielić to, co sytuacyjne i okolicznościowe od tego, co uniwersalne. Ponadto – warto rozpoznać tę twórczość na tle polskiej historii literatury, ale też obejrzeć ją w ujęciu

[13] Byli to: Ryszard Lőw (Tel-Awiw), Nina Taylor-Terlecka (Oxford), Maya Jacobson (Londyn), Zofia Jancewicz (Londyn), Marzena Schejbal (Londyn), Maria Drue (Londyn).

[14] Archiwum Tamary Karren znajduje się w Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Jest to bardzo bogaty i bardzo ciekawy zbiór, liczący blisko 60 „pudeł" materiałów archiwalnych związanych z pisarką.

Dzięki życzliwości pana Ryszarda Lőwa udało mi się dodatkowo pozyskać, z jego prywatnego archiwum, listy Tamary Karren do niego i do Natana Grossa. Za tę niezwykłą życzliwość – dziękuję.

komparatystycznym; pokazać, jak funkcjonowała ona w obiegu emigracyjnym, a jak w krajowym czy międzynarodowym, jeśli wziąć pod uwagę powodzenie, jakim cieszyła się sztuka o Januszu Korczaku. Nietrudno już teraz powiedzieć, że obieg krajowy był znacznie skromniejsze i trudniejszy dla pisarki emigracyjnej. A jeśli tak właśnie było, to czy pisarka uprawiała jakiś rodzaj gry z krajowym odbiorcą i krajowym twórcą? Koniecznie trzeba też zapytać o wątki holocaustowe i wątki emigracyjne – jak wyglądają one osobno, a jak we wzajemnej relacji? I dalej – jak układał się wektor wpływów i zależności wewnątrz dzieła autorki *Czarnego nieba*? Czy publicystyka była dodatkiem do twórczości dramatycznej i poetyckiej, czy też ta ostatnia – wszak niewielkich rozmiarów – była dodatkiem do publicystyki?

Ten rejestr pytań i zagadnień nie ma – rzecz jasna – kształtu ostatecznego, nie jest zbiorem zamkniętym. Spina go jednak zasadnicza kwestia (i jednocześnie wątpliwość): dlaczego Tamarę Karren interesowali artyści modernistyczni? Dlaczego akurat ci właśnie artyści? Gabriela Zapolska i Janusz Korczak to dominujące osobowości w jej niebogatej objętościowo twórczości dramatycznej, zaś ta właśnie dominacja pozwala wskazać z kolei dwa dominujące punkty widzenia, które zawłaszczają twórczość pisarki. Tylko dwa, ale jakże wyraziste. Byłyby to: podmiot kobiecy i podmiot żydowski. I osobno, i w zależności. Warto więc je przybliżyć i obejrzeć choćby wyrywkowo, fragmentarycznie. Stanowiłoby to dobry początek dla zbudowania planowanej całości.

Gabriela Zapolska i Tamara Karren. Próba pierwsza

„Nieznana sztuka nieznanej Tamary Karren" – pisali warszawscy recenzenci po – nader udanej – premierze sztuki emigracyjnej autorki w Warszawie w roku 1977, dokładnie 8 stycznia w Teatrze Małym. Było o czym pisać: reżyserował Andrzej Łapicki, który pojawił się też na scenie jako Stanisław Janowski, drugi mąż Zapolskiej, zaś w roli Zapolskiej widzowie zobaczyli „charyzmatyczną" Irenę Eichlerównę, o wyrazistość scenografii zadbała Xymena Zaniewska.

Wtedy, ponad 40 lat temu, Tamara Karren była w istocie pisarką w Polsce nieznaną, nadto „źle obecną", bo emigracyjną. *Ta Gabriela* – bo pod takim tytułem wystawiano sztukę Tamary Karren *Pani Gabriela* – zmieniła tę sytuację nagle, ale chyba tylko „na wtedy", bo nazwisko pisarki, jak wiemy, nie utrwaliło się tym sukcesem na dobre, nie weszło w historycznoliteracki

obieg, jak również badawczą świadomość[15]. Można nawet odnieść wrażenie, że niewątpliwy sukces głośnego przedstawienia *Ta Gabriela* nadal pozostawił pisarkę gdzieś w tle, jako autorkę nieznaną. Nawet wówczas, co zauważyła po latach przywoływana już Anna Mieszkowska, kiedy rozpisywano się o sukcesie przedstawienia warszawskiego, autorka sztuki została przesunięta niejako na drugi plan, by nie powiedzieć, że – usunięta ze sceny. Za sprawą samej Eichlerówny zresztą[16]. Badaczka trafnie zauważa i subtelnie podkreśla:

> Warto przy okazji wspomnieć, że warszawskie przedstawienie grano pod zmienionym tytułem [...]. Zmiany dokonała Irena Eichlerówna, która podpisała się także jako autorka opracowania „na podstawie sztuki Tamary Karren". Takie odsunięcie na dalszy plan prawdziwej autorki sztuki, wówczas »źle widzianej«, bo emigracyjnej (chociaż obecnej na warszawskiej premierze!) interpretowano jako zjawisko ciekawe także spoza literackiego, artystycznego planu. Eichlerówna w tej sztuce, w tym materiale literackim odnalazła siebie, swoje tęsknoty, ambicje i niespełnienia także emocjonalne. [...] z pierwotnego materiału sztuki wyeksponowała te wątki, które jej samej jako aktorce i jako kobiecie były najbardziej bliskie[17].

Trzeba więc, zdaje się delikatnie sugerować Mieszkowska, szukać Tamary Karren jako autorki poza warszawskimi przedstawieniami, choć była – przypominam – jedyną emigracyjną autorką-kobietą, której sztuki grano w kraju przed upadkiem PRL-u[18]. Jak dalece to zawłaszczenie stało się brzemienne w skutki?

[15] Nie znajdziemy jej ani w syntetycznej publikacji *Materiały IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność. Wiedeń, 1-2 września 1999*, pod red. A. i Z. Judyckich, Lublin 1999, ani w najnowszym przeglądowym studium Bożeny Karwowskiej *Pisarka polska na emigracji*, pomieszczonym w obszernej, wieloautorskiej monografii pisarstwa kobiecego w XX wieku: *Polskie pisarstwo kobiet w wieku XX: procesy i gatunki, sytuacje i tematy*, pod red. E. Kraskowskiej i B. Kaniewskiej, Poznań 2015.

[16] O trudnej relacji pomiędzy Tamarą Karren a Ireną Eichlerówną piszę w innym miejscu, w tekście *(Nie)przyjaźnie kobiece. Tamara Karren – Irena Eichlerówna* (w druku).

[17] A. Mieszkowska, dz. cyt.

[18] Co, nawiasem mówiąc, nie spotkało się z życzliwym przyjęciem w środowisku emigracyjnym. O emigracyjnej recepcji sztuki Tamary Karren piszę w innym miejscu, w tekście *Zapolska na emigracji. Rzecz o Tamarze Karren* (w druku).

Wydaje się, że bardzo. Na tyle z pewnością, by w *Encyklopedii teatru polskiego*, w haśle osobowym poświęconym pisarce[19], podać mylnie, zamiast tytułu sztuki Karren o Zapolskiej, tytuł przeróbki dokonanej na scenę warszawską przez Irenę Eichlerównę. Nie zrobiono tego, rzecz jasna, intencjonalnie, jednak pomyłka ta, choć symbolicznie, niejako odbiera pisarce autorstwo utworu[20]. W takiej sytuacji wypada więc odwołać się do londyńskiej premiery *Pani Gabrieli*, która miała miejsce „na emigracyjnej scenie Ogniska Polskiego, 10 grudnia 1976 roku". Tytułową rolę zagrała Helena Kitajewicz. W emigracyjnej prasie tak oto zapowiadano premierę:

> Helena Kitajewicz znana jest publiczności polskiej w Londynie głównie jako *diseuse*. Jest ona jednak przede wszystkim aktorką dramatyczną, uczennicą Zelwerowicza i abiturientką słynnego warszawskiego PIST-u. Na swoim koncie w teatrze emigracyjnym ma szereg bardzo interesujących kreacji. W najbliższej premierze teatru ZASP zagra główną rolę w sztuce Tamary Karren pt. *Pani Gabriela. Autoportret z listów*. Sztuka ta jest pierwszym scenicznym opracowaniem życia Zapolskiej, a raczej kilku jego fragmentów – największych tryumfów i upadku w końcowych i samotnych latach. Sztuka jest oparta na listach Zapolskiej do jej dwóch kochanków, z których jeden został jej mężem. Jego listy nie zachowały się, więc autorka sztuki musiała stworzyć tę postać na podstawie niewielu informacji biograficznych, a przede wszystkim na wyczuciu postaci poznanej z listów pisanych do niego przez Zapolską. Dramatyczna i komiczna rola wielkiej pisarki i wspaniałej kobiety na pewno znajdzie w Helenie Kitajewicz doskonałą odtwórczynię[21].

O ile recenzenci i sprawozdawcy rozpisują się przede wszystkim na temat realizacji scenicznej sztuki czy gry aktorskiej[22], o tyle Tamara Karren stara się

[19] Zob. przypis 9 w niniejszym tekście.

[20] Co znajduje potwierdzenie w burzliwej korespondencji Tamary Karren z Ireną Eichlerówną.

[21] *Helena Kitajewicz w roli Zapolskiej*, „Tydzień Polski" z 4 grudnia 1976, s. 3.

[22] Zob. *Helena Kitajewicz jako Gabriela*, „Tydzień Polski" z 8 stycznia 1977; *Debiut sceniczny Tamary Karren*, „Tydzień Polski" z 11 grudnia 1976; *Witold Schejbal w roli Janowskiego*, „Tydzień Polski" z 24 grudnia 1976; *Piękna Gabriela*, „Tydzień Polski" z 18 grudnia 1976; B. Przyłuski, *Prapremiera „Pani Gabrieli"*, „Tydzień Polski" z 24 grudnia 1976.

w swoich tekstach rozwikłać fenomen Zapolskiej[23], fenomen jej niezwykłego losu i niebanalnej twórczości. I sama ustanawia pomiędzy sobą a autorką *Moralności pani Dulskiej* relację intymną, zaś opisując los największej skandalistki polskiego *fin-de-siecle'u* – pyta o swój los. W jednym z tekstów notuje:

> We wczesnej młodości niewiele wiedziałam o Zapolskiej. Jako młodziutka dziewczynka czytałam z rozpalonymi policzkami niektóre jej powieści. Jedno z pierwszych przedstawień, jakie widziałam na scenie, była to *Moralność pani Dulskiej*. Podczas przedstawienia byłam obserwowana z niepokojem przez rodziców, którzy chyba zapomnieli, na jaką »niedozwoloną dla młodzieży« sztukę mnie zabrali. Później czytałam dużo powieści Zapolskiej i widziałam większość jej sztuk wystawianych w Warszawie. O samej Zapolskiej wiedziałam mało lub prawie nic. Żyła ona jeszcze raczej we wspomnieniach, plotce i legendzie. [...] o paszkwilu z lat trzydziestych, opartym na fantastycznych i kłamliwych informacjach dziennikarki lwowskiej Anieli Kallas[24] – nie warto nawet wspominać. [...]. Dopiero jednak wydane w r. 1970 dwa olbrzymie tomy listów Zapolskiej w opracowaniu Stefanii Linowskiej pokazały nam prawdziwą Zapolską, korygując niejeden dyletancki artykuł, niweczą niejedną legendę. Listy te to lektura fascynująca, ale trudna [...][25].

Karren czyta listy Zapolskiej inaczej niż większość krytyków w kraju; można powiedzieć, że czyta je wbrew ich ustaleniom, choć zadaje listom często te same pytania, którymi wybrzmiewają opinie krajowe. Za autorem wstępu do listów pisarki – Edwardem Krasińskim – powtarza: „Która Zapolska jest prawdziwa?", ale jej lektura nie ciąży ku wyborowi jakiegoś jednego wariantu losu Zapolskiej, któremu byłby przypisany walor prawdziwości. Tamarę Karren interesuje Zapolska i jej los zapisany w listach[26], jakkolwiek trudny by

[23] T. Karren, *Która Zapolska jest prawdziwa?*, „Tydzień Polski" z 20 listopada 1976.

[24] Aniela Kallas (1868–1942) [pseud.], właściwie Aniela Korngutówna – pisarka i publicystka, przyjaciółka Gabrieli Zapolskiej, autorka skandalizującej powieści o życiu pisarki: *Zapolska. Powieść biograficzna*, Warszawa 1931.

[25] T. Karren, *Która Zapolska jest prawdziwa?...*

[26] Przypomnijmy, że listy Zapolskiej były krytykowane zarówno przez przygodnych krytyków, jak i przez autora wstępu do dwutomowego wydania – Edwarda Krasińskiego. O dominującym w latach 70. XX wieku modelu lektury listów Zapolskiej więcej [w:] A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, rozdział *Listy – lektura w poszukiwaniu biografii niemożliwej*, Białystok 2013.

on nie był i jakkolwiek nie poddawałby się poręcznym historycznoliterackim formułom.

Dlatego najbardziej interesuje mnie relacja: Karren – Zapolska. Właśnie relacja pomiędzy autorką a wybraną przez nią bohaterką. I wybraną, jak się wydaje, nieprzypadkowo. I nieprzypadkowo chyba materia listów staje się tu źródłem wiedzy kobiety piszącej o kobiecie piszącej:

> Blisko dwa tysiące stron listów Zapolskiej przeczytałam jak urzeczona. Od pierwszej chwili czułam w nich wielki materiał na teatr. Co mnie najwięcej uderzyło i zaintrygowało, to zmienność życia, to przebieganie etapów po chybotliwej kładce, przyglądanie się »czynom dawnym z ogromnej odległości«. Zdziwiona i smutna. Bo ta autorka najbardziej rozśmieszających komedii była smutna i nawet najszczęśliwsze jej przeżycia i okresy miały w sobie jakieś podwójne dno smutku[27].

Niewątpliwie literackim finałem takiej lektury, pełnej fascynacji i zrozumienia, stała się *Pani Gabriela*. Pozwala to powtórzyć pytanie: dlaczego ta właśnie i dlaczego modernistyczna artystka? Pisarka próbuje odpowiedzieć na nie, przedzierając się przez grząską i chybotliwą materię listów. Jak pokazuje treść jej sztuki, interesowała ją Zapolska zadająca sobie pytanie: kim jestem? Co znaczy być sobą? Interesował ją dramat artystki i emigrantki (listy paryskie), wykluczonej przez skandal, osamotnionej nawet w chwilach największego triumfu, schorowanej i nieszczęśliwej. Kim jest Zapolska jako kobieta, artystka, emigrantka na paryskim bruku – to najważniejsze kwestie, jakie Tamara Karren stawia wobec losu Gabrieli Zapolskiej. I z tych właśnie wątpliwości składa swoją sztukę. I, jak podpowiada jej wiersz *Kim jestem?* (przywoływany tu jako motto naszych rozważań), składa także swój los – kobiety, artystki, emigrantki na londyńskim bruku.

Janusz Korczak i Tamara Karren. Próba druga

Ponownie, w roku 1980, na bohatera swojej kolejnej sztuki wybiera Karren modernistycznego artystę – Janusza Korczaka. Staje się on bohaterem jej

[27] T. Karren, *Która Zapolska jest prawdziwa?...*

monodramu *Kim był ten człowiek? Rzecz o Januszu Korczaku*[28]; bohaterem, którego los wybrzmiewa tragicznym finałem dobrowolnej śmierci. I znowu – interesuje pisarkę Korczak jako ktoś wątpiący, ktoś zadający pytania najtrudniejsze i najbardziej elementarne – o sens życia, sens cierpienia, sens własnego losu i jego tragicznego finału. Korczak Tamary Karren znów pyta o siebie: kim jestem? Polakiem? Żydem? Polakiem i Żydem? Ani Żydem? Ani Polakiem? Artystą? Nikim?

Problem tożsamości, uwikłanej w różne porządki kulturowe i cywilizacyjne paradygmaty, powraca w tej sztuce w tragicznym zwielokrotnieniu. I widać już, że jest to kwestia, która organizuje myślenie Tamary Karren od początku do końca, w różnych wcieleniach i wariantach. Pisarkę interesują przede wszystkim bohaterowie, którzy zmagają się z własną kondycją i przynależnymi jej wątpliwościami. Gabriela Zapolska jako kobieta i artystka, Janusz Korczak jako polski Żyd i modernistyczny artysta. Pytanie „kim jestem?" staje się niewątpliwie najważniejszym, jakie zadaje też pisarka samej sobie – jako artystka, polska Żydówka, emigrantka:

KIM JESTEM

Ojcowie moi Abraham i Izaak
Kazali mi czytać Księgę Poznania
Kazali śpiewać u wrót Babilonu
I ginąć w okopach Masady
Księga Proroków miała wskazać mi
Drogę do Yahwe...

Dziś płaczę nad wami siostry moje sarońskie
I nad wami, bracia moi
Których czerwone powieki puchły
Z łowienia prawdy w literkach tanechu
Zgliszcza i popiół kości waszej
Nauczyły mnie kim jestem.

[28] T. Karren, *Kim był ten człowiek? Rzecz o Januszu Korczaku*, Londyn 1980.

Spuścizną moją są zgrzebne płótna słowiańskie
I snop mazowieckiego zboża.
Moim domem drzewa Czarnolasu, moim pokarmem
Miód z piołunem zmieszany,
Rdzeń lilii, którymi karmiła ojca córa Wenetów.
Sunę łodzią na suchego przestwór oceanu,
A Rachel z izby bronowickiej szepce mi do ucha.
Erynie gonią mnie po narodowej scenie,
A na plecach kufer zaklętego dźwigam słowa
I tańczę i płaczę zarazem. Bóg jest we mnie.
I kim właściwie ja jestem?[29]

Jeśli przyjąć za Natanem Grossem, że tom *Czarne niebo* wyrasta z doświadczeń autorki i podszyty jest autobiograficzną potrzebą syntezy[30], wówczas stwierdzenie/pytanie: „kim jestem/ kim jestem?" obrasta dodatkowymi znaczeniami, odsłania nam zasadniczą kwestię i biografii, i twórczości autorki *Pani Gabrieli*. To jest właśnie ten wektor, który wyznacza kierunek zarówno biograficznych, jak też interpretacyjnych poszukiwań. Zwróćmy uwagę, że tytułowe „kim jestem" pozbawione jest znaku zapytania, zaś końcowe – jest nim obarczone[31]. Nieprzypadkowo. I biografia, i twórczość Tamary Karren składają się bowiem bardziej z pytań niż odpowiedzi. Pytań o los własny i cudzy; pytań o tożsamość kobiecą i tożsamość artystki (Zapolska); pytań o kondycję polskiej emigrantki; w końcu pytań o tragedię podwójnego wydziedziczenia (Korczak), które staje się przywilejem/tragedią podwójnego dziedzictwa[32]. I znów nieprzypadkowo najważniejszą intertekstualną figurą w cytowanym wierszu jest Rachela z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Można chyba powiedzieć, że staje się ona ikonicznym, poetyckim skrótem losu samej pisarki – podwójnie wydziedziczonej i podwójnie obdarowanej. Czy Karren – przypominając wątpliwości bohaterki Wyspiańskiego – pyta o własne miejsce we

29 Taż, *Kim jestem*, [w:] tejże, *Czarne niebo*, Londyn 1986, s. 5.

30 N. Gross, dz. cyt.

31 O tomiku poetyckim piszę w tekście: *Czarne niebo. Rzecz o spopielaniu pamięci* (w druku).

32 Wszystkie te kwestie spotykają się niejako we wspomnieniu, które poświęca Tamara Karren wspaniałej *diseuse* emigracyjnego środowiska – Toli Korian. Por. T. Karren, *W wolnym Izraelu*, [w:] *Tola Korian. Artystka słowa i pieśni*, red. K. Fejcher, Londyn 1984.

wspólnocie? I dalej – czy jest to pytanie o osobność, czy także o samotność? We wspólnocie czy wobec wspólnoty, poza nią? Pytania te zadaje pisarka i jako kobieta – artystka, i jako Żydówka, i jako emigrantka. I jako Polka.

Na koniec warto odwołać się do trafnej formuły Niny Taylor-Terleckiej, która swoje londyńskie wystąpienie ze wspomnianej konferencji uzupełniła formułą: „pobożne życzenia badaczki"[33]. Jakie więc są moje pobożne życzenia na początku drogi do Tamary Karren? Przede wszystkim – wyruszyć w drogę i dotrzeć do artystki, pisarki, emigrantki, opisać jej los (a nie – skatalogować ciąg faktów i wydarzeń), sproblematyzować twórczość. I zrobić to tak, by spotkać osobę. O ile jest to w ogóle możliwe. Nina Taylor-Terlecka podkreśla:

> Szkoła życia i szkoła śmierci, biografia obejmuje niby wszystko. Mimo to jej bohater pozostaje nieuchwytny, staje się ofiarą *l'illusion biographique*; stąd stwierdzenie, że biografia jest wręcz niemożliwa. Zdaniem Virginii Woolf rozrost i chwiejność, czy też atomizacja tożsamości sprawiają, iż fakt i fikcja, prawda i osobowość, są nie do pogodzenia. Nie sposób ustalić, a co dopiero utrwalić, sprzeczne profile tej samej twarzy. Ludzka psychika wciąż umyka, da się przyszpilić tylko skokiem wyobraźni[34].

Powyższy fragment zapisuje, trudną niewątpliwie, świadomość ograniczeń, przed jakimi stawia badacza cudzy los, który chce on ujarzmić za pomocą strategii badawczych. Cudzego losu ujarzmić się nie da, nie da się też go wyczerpująco opisać. Nie powinno nas to jednak, przekonuje Nina Taylor-Terlecka, zniechęcać do podejmowania prób zrozumienia. Świadomość, że możemy choćby podjąć taką próbę, jest już sama w sobie obiecująca.

***

Do Tamary Karren doprowadziło mnie dwoje modernistycznych artystów – Gabriela Zapolska i Janusz Korczak. Pierwsza z wymienionych była bohaterką moich historycznoliterackich zatrudnień przez kilkanaście przynajmniej

[33] Tekst wygłoszony przez Ninę Taylor-Terlecką na I Międzynarodowej Konferencji z cyklu „Archiwa kultury polskiej XX wieku: Londyn – Turyn – Białystok" zatytułowanej „Archiwalne źródła współczesnych prac monograficznych i biograficznych" (Londyn, 9 listopada 2019 r.). W wersji drukowanej tekst nosi tytuł: *Biografia – ale jaka?* (w niniejszym tomie „Bibliotekarza Podlaskiego").

[34] Tamże.

lat, a tym samym „sprawa Tamary Karren" stała się dla mnie, w pewnym sensie, emigracyjnym ciągiem dalszym *Sprawy Zapolskiej*[35]. Mam jednak świadomość, że nic by z tego spotkania nie wyszło, gdyby nie życzliwość i zaangażowanie wielu osób. W tym miejscu chcę im najserdeczniej podziękować.

Panu Ryszardowi Lőwowi dziękuję za wszystkie rozmowy o mojej bohaterce i zachętę do pracy nad jej biografią oraz przesłanie mi egzemplarza sztuki *Pani Gabriela* z domowego archiwum badacza, jak też za inne niezwykle cenne dla mnie dokumenty związane z Tamarą Karren, które mi ofiarował;

Ninie Taylor-Terleckiej dziękuję za życzliwe zainteresowanie dla moich badawczych planów, skontaktowanie mnie z osobami przyjaźniącymi się z Tamarą Karren, jak również niezwykłą szczodrość w dzieleniu się pomysłami i kontekstami oraz wszystkie inspirujące rozmowy;

Mai Jacobson dziękuję za zaufanie i przyjaźń, za poświęcony mi czas, rozmowy o Tamarze Karren, londyńskie spotkania i wyprawy śladami pisarki oraz wszystkie pamiątki i dokumenty, które mi ofiarowała;

Paniom: Marii Drue, Zofii Jancewicz i Marzenie Schejbal najszczerzej dziękuję za rozmowy o pisarce, życzliwość i przychylność dla moich badawczych planów, a także serdeczność i gościnność.

Mojej Rodzinie: Ewie, Markowi i Adamowi Kolczyńskim dziękuję za gościnność w ich londyńskim domu, zainteresowanie dla mojej pracy, wszystkie słowa zachęty i rodzinne wsparcie, którego doświadczam z ich strony od wielu lat.

Bibliografia

Biografia. Historiografia. Dawniej i dziś. Biografia nowoczesna, nowoczesność biografii, pod red. R. Kasperowicza i E. Wolickiej, Lublin 2005.

Clifford J. L., *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przeł. A. Mysłowska, Warszawa 1978.

Drue M., *Swoją drogą... Opowiadania*, Londyn 1994.

[35] A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013.

Encyklopedia teatru polskiego [wersja online].

Gross N., *Tamara – korzenie i sęki*, „Archiwum Emigracji" 1998, t. 1.

Karren T., *Czarne niebo*, Londyn 1986.

Karren T., *Kim był ten człowiek? Rzecz o Januszu Korczaku*, Londyn 1980.

Karren T., *Która Zapolska jest prawdziwa?*, „Tydzień Polski", 20 listopada 1976 r.

Karren T., *Pani Gabriela*, Londyn 1976.

Karren T., *Wspomnienia* [maszynopis z odręcznymi poprawkami i podpisem Autorki, datowany: 1996, Archiwum Biblioteki Polskiej POSK w Londynie].

Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1993.

Mieszkowska A., *Kim jestem? Tamara Karren-Zagórska (1913–1997)*, „Archiwum Emigracji" 1998, t. 1.

Przyłuski B., *Prapremiera „Pani Gabrieli"*, „Tydzień Polski", 24 grudnia 1976 r.

Tola Korian. Artystka słowa i pieśni, red. K. Fejcher, Londyn 1984.